

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 136

Wąbrzeźno, czwartek dnia 24 listopada 1938

Rok 20

## Dwuznaczna rola Ukraińców i Niemców w Małopolsce

W „Przewodniku Wiejskim” wydanym przez działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi „Świec” czytamy w artykule p. Sztabowskiego p.t. „Żywioł niemiecki w Małopolsce wschodniej” nast. uwagi: „Na nowo zainteresował się naród niemiecki południowym wschodem, wskazało mu nowe drogi cwałny, które prowadzą do połączenia Niemiec z Azją i Morzem Czarnym”. Tak pisze dr. Kaidl w dziele „Die Deutschen in Osteuropa”. Oto właściwy cel prowadzonej na daleką metę pracy. Na razie zas, by robota szła prowadzi się akcję wśród Ukraińców, których zaraża się bakcylami narodowego socjalizmu. Poza działalnością Niemieckiej Rady Ludowej dla Małopolski (Deutscher Volksrat für Kleinpolen) maci swoje wysuwa tu Jungdeutsche Partei, organizacja sen. Wiesnera. Organizacja ta wyznaje ideologię narodowo-socjalistyczną i jako taka musi realizować założenia narodowego socjalizmu, sformowane dla Europy wschodniej przez Rozenberga, czołowego ideologa ruchu hitlerowskiego. Program widzi w Ukrainie niemiecki śpichlerz; bardzo dobitnie wyraził się sam Hitler w czasie swych gwałtownych przemówień antybolszewickich w r. 1937.

W tym oświetleniu rola Niemców Małopolskich i zadania, jakie mają do spełnienia, nabierają bardziej określonych konturów. Skutki działani nie dają na siebie długo czekać. Trudno jest coprawda ocenić rolę, jaką odegrali Niemcy małopolscy przy ogłaszaniu majowej deklaracji „Undo”, żywo przypominającej żądania Niemców sudeckich. — Można wprawdzie zadowolić się stwierdzeniem,

że jedynie sytuacja w Sudetach zachęcała Ukraińców do majowego wystąpienia, gdyż nie okonczności, które układają się tak, że rucz ukraiński przybiera najjaskrawsze tony tam, gdzie koloni niemieckich jest najwięcej, a więc w powiatach: Strzyż, Dronobycz, Grodek Jag., Kałwa Kuska, Stanisławów.

Jakie wyciąga z tego wnioski autor? „Zyjemy w czasach niespokojnych. Trzydziestotysięcznej grupy, opanowanej wrogią, rozpalającą wyobraźnię i rozbudzającą niezdrowe apetyty ideologią, nie należy, szczególnie na tym właśnie obszarze, lekceważyć”.

## Pań Prezydent R. P. powołał senatorów którzy wchodzą do Senatu z nominacji

WARSZAWA. Zarządzeniem z dnia 22 bm. Pań Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 13 ust. (2) lit. i. ustawy konstytucyjnej i art. 40 ust. (1) ordynacji wyborczej do Senatu powołał na senatorów:

Prof. dr. Kazimierz Bartla, b. senatora we Lwowie; Zygmunta Beczkowicza, b. senatora w Warszawie; Kazimierza Bispinga, b. senatora w woj. białostockim ks. Wacława Blizińskiego, proboszcza w Liskowie; Włodzimierza Decykiewicza, b. senatora we Lwowie; Jana Dębskiego, b. posła na Sejm w Warszawie; Kazimierza Fudakowskiego, b. senatora w woj. lubelskim; inż. Michała Gnoińskiego, plk. w st. sp. w Warszawie; Witolda Grabowskiego, ministra w Warszawie; Erwina

Hasbacha, b. senatora w woj. pomorskim; Antoniego Jakubowskiego, prezesa Związku Ogólnego Podoficerów Rezerwy R. P. w Warszawie; inż. Emila Kalińskiego, ministra w Warszawie; inż. Tadeusza Kobyłańskiego, przemysłowca w Warszawie; inż. Czesława Klarnera, przemysłowca w Warszawie; Bohdana Lepkiego, profesora uniwersytetu w Krakowie; dr. Ferdynanda Machaya, proboszcza w Krakowie; Mariana Malinowskiego, b. senatora w Warszawie; Władysława Malskiego, b. senatora w woj. nowogrodzkim; Bogusława Miedzińskiego, podpułkownika w Warszawie; Stanisława Miłaszewskiego, literata w Warszawie; Konrada Olchowicza, publicystę w Warszawie; Aleksandra Osińskiego, gen. dyw. w st. sp. w

## Druga bitwa o Kanton w przededniu doniosłych wydarzeń w Chinach południowych

SZANGHAI. Południowe Chiny, według komunikatów dowództwa chińskiego, są w przededniu ważnych wydarzeń.

W najbliższych dniach ma się rozpocząć generalna bitwa o Kanton. Obie strony czynią do niej ostatnie przygotowania. Dotychczasowe walki były tylko wstępem do głównej akcji.

W przewidywaniu wypadków, Japończycy dobrowolnie, bez nacisku ze strony chińskiej, porzucają zbyt wysunięte pozycje i w ogóle skracają strategiczną

linię frontu. Jednocześnie Japończycy kieruje wszystkie rozporządzalne siły do Kantonu.

Dnia 18 bm. przybyło tam 5.000 piechoty japońskiej; jest to tylko awangarda znacznej, bo liczącej ponad 40.000 grupy posukowej, ciągnącej od Amoy. Część tego oddziału pochodzi z Formozy.

Jak się zdaje główne uderzenie chińskie ma być skierowane po przez st. Huanza, posiadającą rozstrzygające znaczenie strategiczne. Jednocześnie Chińczycy usiłują zająć na całym froncie dogodnie pozycje wyjściowe.

Artyleria chińska otrzeliwuje pozycje japońskie z południowego brzegu rzeki Perłowej. Żywa akcja toczy się również w okolicy m. Samszui, jednego z głównych japońskich punktów oporu w tym rejonie.

W centralnych Chinach działania zaczepne, rozpoczęte przez Chińczyków na południowym - wschodzie od m. Wahu, na rzece Jang - Tse, rozwijają się, jak dotąd, pomyślnie dla nich. Po energicznie przeprowadzonym natarciu Chińczycy zajęli m. Tsuanzen, położone o 60 km. na południe od Wuhu.

Warszawie; Stanisława Patka, b. sen. w Warszawie; dr. Alojzego Pawelca, b. senatora w woj. śląskim; Antoniego Romana, ministra w Warszawie; Izaaka Rubinstejna, rabina w Wilnie; Halinę Sujkowską, nauczycielkę w st. sp. w Warszawie; prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego, ministra w Warszawie; dr. Maksymiliana Wambecka, rolnika w woj. poznańskim; dr. Leona Wolfa, starostę we Fryszacie; dr. Alfreda Wysockiego, ambasadora w st. sp. w Warszawie; dr. Zdzisława Zmigradera-Konopkę, docenta uniwersytetu w Warszawie.

### Dekret o ochronie państwa

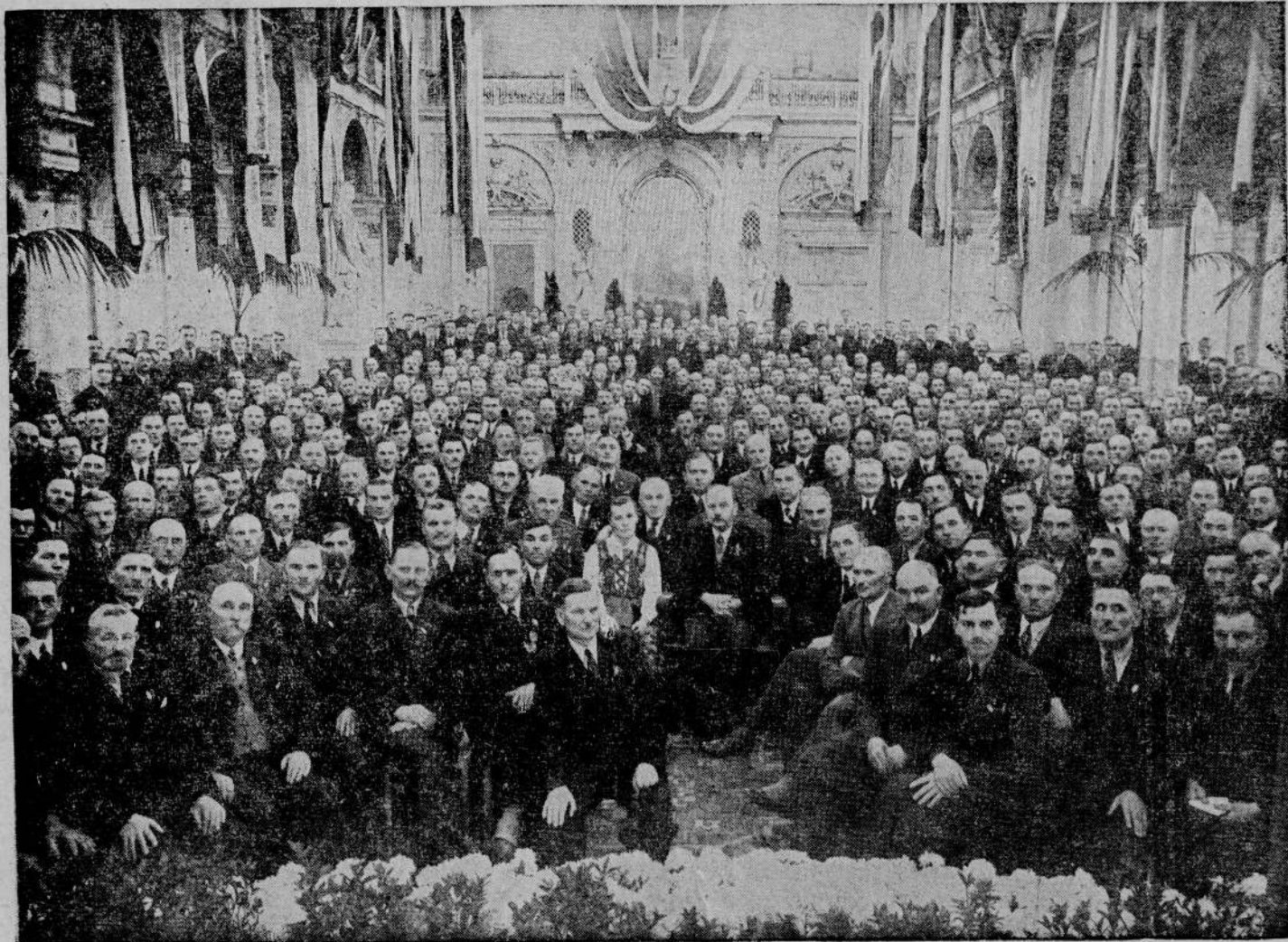
Dekret Prezydenta R. P. o ochronie państwa, który ukazać się ma w dniach najbliższych, zawierać będzie podobno m. in. zakaz należenia do masonerii, przepisy karne za sianie paniki, za szkoderstwo wymiarowi sprawiedliwości, za szkodnictwo na polu gospodarczym i za przeciwdziałanie eksportowi polskiemu.

### Książę Radziwiłł należy do OZN.

Konserwatywny „Czas” doniósł, że książę Krzysztof Radziwiłł, wybrany ostatnio senatorem, jest „niezależny”. Oburzył się na to określenie książę - senator i w tym samym „Czasie” oświadcza: „Zostałem wybrany jako kandydat Obozu Zjednoczenia Narodowego, do którego szeregów mam zaszczyt należeć od pierwszego dnia jego powstania”.

### Mussolini w obronie Schuschnigga

WIEDEN. Krążą pogłoski, że Mussolini osobiście interweniował u Hitlera w sprawie rychłego zwolnienia b. kanclerza Schuschnigga. Mussolini miał przekonać Hitlera, że nie powinien wytoczyć procesu politycznego przeciw b. kanclerzowi Austrii, bo w toku jego mogłoby się ujawnić niepożądane refleksje odnośnie stosunków Włoch do dawnej Austrii.



Uczestnicy Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Wójtów w Warszawie.



# Strajk szkolny na Pomorzu 1906/7 roku

Na początku dwudziestego wieku pierwszym wielkim burzeniem ludności polskiej w byłym zaborze pruskim, był niewątpliwie strajk szkolny. Znaczenie jego dla budzącego się ducha narodowego, wyzwalającego się gospodarzo z pod jarzma żydowsko-niemieckiego, było nie wątpliwie jednym z kamieni węgielnych pod przyszły woiny gimnazjów Rzeczypospolitej. Śmiało można postawić pytanie, czy strajk szkolny miał tak doniosłe znaczenie, jak to sobie zwykłe wyobrażamy? Tak. Ten porwy młodzieży, karmionej w szkole tylko strawą niemiecką w okresie bezwzględnej ucisku żelaznego kancleza Ottona Bismarcka i rosnącej potęgi niemieckiej, był bezsprzecznie czynem, który określić można nieomal szaleństwem. Przecież ta młodzież fizycznie słaba, ale silna duchem, wychowana przez rodziców w tradycjach polskich, miała odwagę narazić się na największe tortury i szykany, na stratę czasu i cierpienia cielesne i moralne, tak że tym co 30 lat temu odważnie stawili czoło i przetrwali, chociaż byli maltretowani, należy się najgłębsze uznanie. Dla nich też, poświęcony jest przyszły zjazd, który odbędzie się 11 grudnia 1938 roku w Wąbrzeźnie.

Co prawda nikt dotąd nie zatroszczył się dziejami strajku, jak nie wiadomo też czy w ogóle ktoś zajmie się historią tego czynu. Iwicz dziwnego, przecież to był obruc ludu polskiego. — O jego zanartowaniach w walkach z niemiecką oporze, który wzbudził największy podziw w świecie cywilizowanym, o tym tylko prasa polska w kronikach w onczas szerzej się rozpisywała.

Trzeba przypomnieć dziś, że młodzież która zaznała tyle krzywd i udręk podczas strajku, przeżyła te zachowała w głębokiej pamięci, wierząc, że nadejdzie godzina odwetu i pamiętając, „że Bóg jest nierychliwy — lecz sprawiedliwy“.

Podczas powstania Wielkopolskiego i organizujących się ówczesnie tajnych kadr wojskowych na Pomorzu, pierwsi którzy stanęli i na swoje barki wzięli odpowiedzialność, to dawniejsi uczestnicy strajku szkolnego, zahartowani w twar-

Nie ulega wątpliwości, że pionierem strajku szkolnego.

szę duchowieństwo, boć ono stanowiło inteligencję wśród ludu przepojonego miłością języka ojczystego i wiary naszych ojców. To też podczas wyborów do parlamentu niemieckiego w styczniu 1907 r., strajk szkolny przyczynił się wybitnie do-walnego zwycięstwa, gdyż Koło polskie zdobyło aż 4 nowe mandaty do Sejmu Pruskiego i przez to uniezależniło się od obcych partii przy stawianiu wniosków w Izbie pruskiej.

Z nowym rokiem szkolnym 1906, w miesiącu kwietniu usunięto w szkołach

zupelnie naukę religii w języku polskim nawet w najniższych oddziałach. Wówczas ukazała się pierwsza odezwa rodziców katolickich w Kościerzynie na wielkim wiecu w sprawie nauki religii i kazań polskich w kościele i nie kto inny jak dziś sędziwy p. Tomasz Rogala w tej sprawie przemawiał. Mówcę oklaskiwano zebrana ludność a następnie poparła go cała prasa polsko-katolicka.

W tym czasie odbywały się w wielko polsce wiece, na których apelowano do sumienia ducha narodowego i stanowczo domagano się stosowania prawa, wynikającego z rozporządzenia ministerialnego z roku 1894. Rozrażono odezwy do ludności, wzywając ją do czynu. Koncowy ustęp jednej z tych odezwy brzmi następująco:

„Bądźcie stanowczymi i roztropnymi. Oczekujcie Dziecko wasze na polską naukę przygotowaną do sakramentów świętych. Zgadzajcie, aby było zapisane do polskiego oddziału, aby po polsku się uczyło katechizmu, po polsku się spowiadało i po polsku się modliło jak wy. To jest prawem Waszym i prawo to każda władza uszanować musi. „CZUJ DUCH“.

Po tych odezwach i wiecach odezwał się Ksiądz Arcybiskup Likowski w sprawie nauki religii w szkole. W odezwie swej Arcypasterz przypomniał rodzicom, że mają prawo i obowiązek domagać się nauki religii w języku polskim, że najstraszniejsze nawet represje nie powinny powstrzymać ludności od żądania spełnienia tych praw, gdyż za dzieci swe rodzice odpowiadać będą przed Bogiem. Kilka dziennikarskich artykułów wyjaśniających powyższą odezwę wystarczyło, aby one jak jasniejące pochodnie porwały lud do czynu. To też w Miłosławiu pod Wrześnią wybuchł w maju 1906 roku pierwszy strajk szkolny. W związku ze strajkiem ludność zbierała podpisy pod petycje do Biskupów (oraz ministra oświaty Studta), w których domagała się wydania nakazu udzielenia dzieciom polskim nauki religii jedynie w języku ojczystym.

Z Pomorza pierwsze petycje wysłano z Gawłowic pod Radzynem, z Ciemnik (parafia jeżewska), następnie z Jaźwisk, Jeżewnicy, Osieka Bukowiny, Śliwic, Siemakowic, Lubawy itd. Na Pomorzu pierwsze zastrajkowały 15 lipca 1906 r. dzieci z Jaźwisk (pod Gniewem), gdzie przewodził Towarzystwu Ludowemu p. Brzeski, zamieszkały obecnie w Chelmży.

Główną czynnością ludności było zbieranie petycji. Podpisów zebrano do listopada 1906 roku ogółem 32.720. — Z powodu żniw i okresu wykopów jesien-nych praca szła nieco wolniej niż w Wielkopolsce. Natomiast w październiku, gdy ukazał się słynny list Księdza Biskupa

Sztablewskiego, całe nieomal duchowieństwo pomorskie przystąpiło do akcji.

Naprawdę oczekiwano ukazania się o-rodzka ze strony Księdza Biskupa Cnet-marskiego; wyręczył go jednak meustraszeni i wyprobowani w walce z zaborcą znani Księża działacze dekanatu lubawskiego a mianowicie: Ks. Kuchmiewicz, Ks. Dr. Lis, Ks. Okoniewski, Ks. Petka, Ks. Kowalski, Ks. Wachowski i żyjący Ks. Majka, którzy pouczali rodziców, jak powinni postąpić w walce o pacierz polski. Ludność katolicka, mając takich przewodników, poczęła działać jak Pomorze długie i szerokie. Posypały się podpisy pod petycje tak, że w 14 dniach zebrano ich przeszło 10.000. Gorączkowo gotowano się na całym Pomorzu do strajku. Kaszubi stanęli na początku listopada do apelu. W szkołach powstała wówczas istna panika a nauczyciele, wytrąceni z równowagi, stali się katami dziatwy. Nastąpiły teraz przesiedlenia z wyższej do niższej klasy, bicie po całym cielem, targanie za włosy, przetrzymywanie po lekcjach, przepisywanie w godzinach nadliczbowych i groźba przedłużenia obowiązku uczęszczania do szkoły od roku do 2 lat. Wszystko to jednak nie stłumiło zapału młodzieży. Pastwienie się niektórych nauczycieli nad dziećmi przybierało niekiedy charakter zdziczenia, tak że niejednokrotnie doszło do rękoczynów, jak to miało miejsce w Kasparusie, Osieku, Jeżewnicy, Suchobrzeźnicy i Karszanku, gdzie posypały się kary za napady na szkoły. W związku z tym rozgrywały się sceny nad wyraz smutne i trudne do opisania.

Należy jednakże zwrócić uwagę na naj

ważniejsze wydarzenia podczas strajku by przypomnieć dziś ówczesną odwagę młodzieży i rodziców, a szczególnie Ks. Batkiego z Lubawy. Za odważne wystąpienie księdza z dekanatu lubawskiego zostali ukarani do pół roku więzienia.

Największą karę otrzymał Ks. Proboszcz Jan Olszewski z Osieka, obecnie w Szczodrowie. Musiał on odcierpieć 1 i pół roku więzienia, następnie opuścić probostwo w Osieku. Objął w Szczodrowie niewielką i biedną parafię. Równocześnie organista Dominik Czaplowski otrzymał 6 miesięcy więzienia. Rząd obawiał się groźnych następstw ze strony ludu za krzywdy wyrządzone duszpaste-rzom. Księża z dekanatu lidzbarskiego górzeńskiego za wydaną odezwę zasadze ni zostali na kary pieniężne po 600 marek, a mianowicie: Ks. dziekan Kurzyński, ks. Dr. Maliński, ks. Pabisz, ks. Sy-chowski, ks. Wollenberg, ks. Żurawski oraz ks. Łowicki.

W tym samym procesie ukarano również redaktora Formańskiego grzywną 200 marek. Częstokroć skazanych z miejsca odprowadzano do celi więziennej.

## Warunkowa amnestia dewizowa

W sobotnim „Dzienniku ustaw“ ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie którego wobec obywateli polskich, którzy popełnili przekroczenia lub przestępstwa dewizowe i skarbowe (np. uchylanie się od płacenia podatków od zagranicznych kapitałów, wywiezienie za granicę kapitałów bez zezwolenia komisji dewizowej itp.) zaniechane będzie postępowanie karne, o ile zgłoszą w wyznaczonym terminie wszelkie ulokowane zagranicą kapitały.



Powrót Komendanta Józefa Piłsudskiego wraz z szefem sztabu, dziś generałem broni Sosnkowskim z Magdeburga do Warszawy. Od tej daty zaczyna się historia nowej Polski.  
Powitanie Józefa Piłsudskiego na dworcu w Warszawie.

## Chleb dla Polaków

Informacyj udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 tel. 12-28 w godz. od 10 do 14-tej.

W większym mieście C.O.P. niema ani jednego polskiego składu mebli, przyborów stolarskich, skór, futer, szkła budowlanego, żelaza, przyborów fotograficznych, art. elektrotechnicznych, szkła i porcelany, oraz handlu zbożem i nasionami. Potrzeba również składu obuwia, galanterii, owoców (także skup), mat. budowlanych, pralni i farbiarni, oraz za sobniejszego jubilera.

Nadarza się okazja uzyskania lokali w rynku. — Pilne.

W nowym „Domu parafialnym“ w powiatowym mieście C.O.P. można wynająć lokale handlowe na składy: galanterii, bławatów, skór, obuwia i żelaza. W tych branżach niema ani jednego składu polskiego.

W większym mieście C.O.P. potrzeba: polskiego składu żelaza, galanterii żelaznej, składu skór, przyborów wojskowych

i artykułów sportowych, obuwia zboża i nasion, hurtowni papieru i torebek, składu tapicerskiego oraz szklarza ze składem szkła. Są do wynajęcia w centrum dokale 60 do 85,— zł. miesięcznie.

W 7—tysięcznym mieście C.O.P. niema Polaka zegarmistrza.

Miasto powiatowe C.O.P. o 8 tys. mieszkańców potrzebuje hurtowni kolonialnej, składu skór, żelaza konfekcji, szkła porcelany i naczyń kuchennych, artykułów elektrotechnicznych i radia, zegarmistrza — jubilera, cholewkarza, czapnika. Szczególnie pożądany jest dentysta lekarz Polak.

W 35 tys. mieście C.O.P. potrzeba polskiego składu futer, żelaza galanterii skórzanej i zabawek, instrumentów muzycznych, hurtowni kolonialnej, skupu jaj i drobiu. Można przejąć skład narzędzi rolniczych i naczyń kuchennych, oraz przystąpić do spółki do przedsiębiorstwa materiałów budowlanych, i opałow. Brak również w tym mieście polskiego ho-

telu. Jest do nabycia w centrum trzy frontowa parcela.

W powiatowym mieście woj. warsz. jest do przejęcia większa piekarnia mechaniczna. Można również przejąć z rąk żydowskich skład węgla i drzewa opałow.

W 50 tys. mieście jednego z woj. kresowych (duży garnizon) potrzebny dobry krawiec wojskowy oraz czapnik. Brak w tym mieście również polskiego hotelu składu żelaza, mebli, i opału oraz wędli niarni(z mięsem wołowym).

Miasto o 5500 mieszkańców w woj. białostockim potrzebuje kupca branży kolonialnej z kapitałem 15.000,— zł. celem założenia hurtowni.

Kresowe miasto wojewódzkie potrzebuje polskiego składu mebli, futer szkła oraz rzemieślników: kuśnierza, czapkarza, jubilera, krawca damskiego, powróźnika, szczołkarza, cholewkarza, rękawicznika.

Wojewódzkie miasto potrzebuje polskiego składu damskiej konfekcji. Jest w centrum odpowiedni lokal.

W 5—cio tysięcznym mieście C.O.P. brak jest polskiego składu żelaza, bławatów, drogerii, apteki, oraz konfekcji.

19—to tysięcznym mieście woj. białostockiego potrzebny jest polski skład obuwia, żelaza oraz hotel i kino.

18—to tysięczne miasto woj. białostockiego potrzebuje hurtowni kolonialnej. Jest odpowiedni lokal.

Kupiec drzewny na Kresach poszukuje odbiorców szczególnie drzewa opałowego I, II i III kl.

Kupiec — Polak na Kresach poszukuje odbiorców suszonych grzybów we wszelkich ilościach.

Do tartaku parowego w C.O.P. potrzebny współnik z ca 40.000,—zł.

Związek Polski pośrednictwem pracy się nie zajmuje i zwracanie się w sprawach posad bez powołania się na wyjątkową wzmiankę w komunikacie — jest bezcelowe.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym istnieją wszelkie możliwości w dziedzinie budownictwa. Informacje jak wyżej. Pragnących przystąpić do spółki udziałowców Związek Polski rejestruje dla ułatwienia wzajemnego skontaktowania się.



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Umysłowo chory postawił na nogi całą policję gdańską | Katastrofa na wyścigach samochod. 5 samoch. rozbitych, i 5 osób zabitych

GDYNIA. Niesamowite perypetie przeżywała obsługa samochodu gdynińskiej Ubezpieczalni Społecznej. Karetka ubezpieczalni przewożono do zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie pacjenta. Gdy samochód wjechał na szosę sopocką — po załatwieniu wszelkich formalności granicznych — umysłowo chory zwrócił się do sanitariusza, by ten pozwolił mu wyjść na chwilę, by załatwić potrzebę naturalną.

Gdy nie przeczuwając niczego sanitariusz wypuścił chorego, ten odszedł w pole i po chwili zaczął uciekać.

Szofer i sanitariusz rzucili się w poгон za wariatem, którego zdołali złapać. W czasie odprowadzania wariata do auta, ten stawiał opór i począł bić obu funkcjonariuszy Ubezpieczalni Społecznej.

Wariata postanowiono ubrać w kaftan bezpieczeństwa. W tym czasie nadjechało auto, w którym znajdowało się kilku Niemców. Wariat, władający doskonale językiem niemieckim, na ich widok zaczął krzyczeć, że mordują go Żydzi. Niemcy obezwładnili na to sanitariusza i szofera.

Wariata oswobodzono i wezwano policję, która przybyła w sile 11 osób na miejsce incydentu. Obu gdynian odstawiono do Prezydium Policji w Gdańsku. Zabrano również wariata, który przez cały czas opowiadał jak go „mordowano“.

Po spisaniu zeznań z wariatem, przystąpiono do przesłuchania sanitariusza. Policja gdańska nie uwierzyła jego wyjaśnieniom i zakwestionowała legitymację Ubezpieczalni.

Obaj Polacy dopiero po blisko 10-godzinnym pobycie w areszcie zostali zwolnieni i odstawieni do granicy za Sopot.

## Ze świata

TORUŃ. W Małym Tarpnie pod Grudziądem wykopano w czasie pracy na roli garnek gliniany, w którym znajdowało się 954 monet z czasów Zygmunta III. Są to przeważnie półtoraki, szóstaki oraz orły, które posiadają wartość jedynie numizmatyczną. „Skarb” ten zakupił jeden z kolekcjonerów w Bydgoszczy.

BERLIN. Związek nauczycieli narodowo - socjalistycznych Trzeciej Rzeszy powziął uchwałę, domagającą się całkowitego usunięcia z planu nauczania Starego Testamentu.

BERLIN. Jak wynika z szeregu artykułów, zamieszczanych w bojowym organie narodowych socjalistów w Niemczech „Schwarze Korps” lewe skrzydło partii domaga się pełnej konfiskaty dóbr kościelnych, podobnie jak to się przeprowadza na terenie b. Austrii, gdzie rozpoczęto wywłaszczanie majątku Benedyktynów w Admont i Lambrecht, wynoszącego około 30.000 ha.

PARYŻ. Przed sądem karnym w Paryżu stanęła niezwykła oszustka, niejaka Janette Layette z Reims.

Przez wiele lat Janette mieszkała kolejno po kilka miesięcy w Nowym Jorku, Paryżu i Rzymie, dokonując oszustw matrymonialnych i wyłudżając pieniądze.

Przed sądem przyznała się, że była 24 razy zamężna, a przeszło 400 razy zaręczona.

LONDYN. Reuter. donosi z Monachium: Młody Niemiec Wilhelm Klein został skazany przez sąd w Norymberdze na 12 miesięcy więzienia za płaodrowanie sklepów żydowskich. Prokurator określił Kleina jako „hienę na pobojuwisku, kompromitującą narodową walkę przeciw Żydom“.

tami. Do Kocborowa musieli jechać przez Wejherowo.

Niezwykły ten wypadek jest tematem rozmów w Gdyni, ubawionej niezwykłym fortem pożałowania godnego wariata.

BUENOS AIRES. Podczas wyścigów automobilowych, jakie się odbyły w miejscowości Tres Arroyos wydarzyła się tragiczna w następstwach katastrofa. Szczegóły są następujące:



W dniu 5. 5. 1921 r. Po odsłonięciu pomnika Napoleona, M. Piłsudskiego, w towarzystwie obecnego Papieża Piusa XI i b. członka R. Regenc. JE. ks. kard. Kakowskiego.

## Porzucone dziewczęta zemściły się na wiejskim donżuanie

WILNO. Tomasz Radziun, lat 34, zamieszkały we wsi Staniszkis, gm. kozłowskiej, słynął w okolicy jako zawodowy uwodziciel. Pozostawał w stanie bezżennym i grasował po okolicznych wsiach, rozkochując w sobie młode dziewczęta, a następnie je porzucając. Radziun z tej racji miał już kilka procesów o uwiedzenie nieletnich i alimenty.

Ostatnio jednak opuszczone przez Radziuna dziewczęta, postanowiły zemścić się na nim. Gdy w pewnej chwili Ra-

dziun przechodził samotnie przez drogę, koło wsi, napadły gromadnie i powaliły go na ziemię. Radziun niezawodnie ciężko został okaleczony, lecz bronił się i tak krzychał, że przybiegli mu na pomoc ludzie ze wsi i wyzwolili z opresji. Mimo to Radziun odniósł liczne okaleczenia.

Zawiadomiona policja aresztowała inicjatorkę napadu 22 - letnią Antoninę Sadniczównę, którą osadzono w więzieniu.

## Nożycami zabiła męża

KATOWICE. W mieszkaniu Cwiertniów w Chorzowie dochodziło do kłótni z powodu krewnych którzy z braku pomieszczenia, w liczbie 11 osób ulokowali się u Cwiertnia.

Zdenerwowany wczesnym krztałaniem się żony Cwiertień wszczął kłótnię.

Wówczas żona chwyciła nożyce i z całej siły wbiła je mężowi w pierś, gdy broczący krwią małżonek począł uciekać puściła się za nim i dopadła go na korytarzu, zadała mu jeszcze dwa ciosy.

Ciężko ranny padł na ziemię i wyzionął ducha. Żonę aresztowano.

## Ugotowała w kotle czterech Berberyjczyków

FEZ. Przed sądem w Fezie rozpoczął się monstualny proces przeciwko właścicielce domu publicznego w Fezie, Mauly Hassen.

Jakkolwiek oddała ona w roku 1912 duże usługi Francji, ratując życie 20 oficerom francuskim podczas powstania tubylców, nie mniej popadła obecnie w

ostrzy konflikt z prawem. Jest ona oskarżona o zamordowanie czterech berberyjskich młodych dziewcząt oraz jednego 15-letniego chłopca, których katowała śmiertelnie, następnie zarzynała i poćwiartowane części ciał ugotowała w kotle.

Na sali sądowej kocioł ten stoi jako dowód rzeczowy.

## Młodzi Niemcy szkoleni w rozkazodawstwie

FRANKFURT n. MENEM. Na międzynarodowym kongresie śpiewu i muzyki w Frankfurcie n. Menem przemawiał delegat Trzeciej Rzeszy, profesor Rödemyer, omawiając wychowanie młodzieży hitlerowskiej pod względem sztuki dykcji. Powiedział on: „Młodzież musi być w dzisiejszych czasach już od najmłodszych lat uczona w wydawaniu roz-

kazów. Im więcej dobrze, jasno i właściwie rozkaz jest wypowiedziany, tym więcej jest on skuteczniejszy. Czy to młodzi „Pimpfy”, czy to młodzież hitlerowska, czy też wreszcie młodzi oficerowie armii muszą oni wszyscy być wcześniej szkoleni w kierunku technicznego opanowania głosowego umiejętności wydawania rozkazów.“

Jeden z kierowców, biorących udział w wyścig, musiał zatrzymać samochód na trasie wyścigowej z powodu pęknięcia opony. Pędzący jeden za drugim z zawrotną szybkością zdołał zatrzymać, których kierowcy nie zauważyli stojącego na trasie samochodu z powodu unoszącego się nad trasą tumanu pyłu zderzyli się ze stojącym samochodem, przy czym nastąpiła eksplozja. Wszystkie trzy samochody uległy doszczętnemu zniszczeniu, jeden z kierowców zginął na miejscu, 2-ch i towarzyszący jednemu z nich mechanik zostali ciężko ranni.

Wstrzymane natychmiast wyścigi spowodowały drugą katastrofę — pierwszy z kierowców, dojeżdżając do miejsca wypadku zdołał zatrzymać w porę samochód, jadący natomiast za nim kierowca samochodu Fermin Martin, któremu towarzyszył Michał Zatuszek. Polak pochodzący ze Lwowa, nie zdołał tego uczynić, wskutek czego nastąpiło zderzenie, które spowodowało eksplozję. Oba samochody zakreśliły łuk w powietrzu i wpadły pomiędzy stojących widzów, raniąc ciężko kilka osób, z których jedna zmarła. Kierowcy obojgu samochodów i towarzyszący jednemu z nich Michał Zatuszek ponieśli śmierć na miejscu.

Michał Zatuszek był bratem zmarłego tragiczną śmiercią w roku ubiegłym w wyścigach automobilowych Karola Zatuszka znanego kierowcy na tutejszym terenie.

## WŁASCICIEL 300 MÓRG — KLUSOWNIKIEM

ŻNIN. W tych dniach w godzinach wieczornych przychwycony został na kłusownictwie w lesie państwowym w Łysinie rolnik Józef M. z Godaw, przez leśniczych Jakubowskiego i Sikorę. Kłusownik na widok leśniczych porzucił fuzję i począł uciekać, lecz został przytrzymany i rozpoznany. Fuzję znaleziono porzuconą w lesie. Było to strzelba 5-cio strzałowa wart. około 500 zł, którą skofiskowano. Sprawa ta znajdzie się w sądzie.

## FORDANSERKI W RZESZY ZMIENIAJĄ ZAWÓD

BERLIN. Ukazało się tu zarządzenie, polecające poszczególnym urzędom pracy zmuszenie trzech tysięcy występujących w Niemczech fordanserek do zmiany zawodu i wzięcia się do produktywnych prac. W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie w tej samej sprawie.

## Strzelnica w klasie

LENINGRAD. W leningradzkiej szkole nr 8 zdarzył się nader charakterystyczny dla stosunków sowieckich wypadek. W szkole tej odbywało się strzelanie uczniów z broni małokalibrowej. Strzelnicę prowadził instruktor Prikaczyczków, który samowolnie umieścił tarczę na drzwiach przyległej klasy, gdzie odbywała się lekcja. Jedną z kul przebiła cienką dyktę drzwi i ugodziła śmiertelnie ucznia 6-tej klasy Borysa Worobiewa.

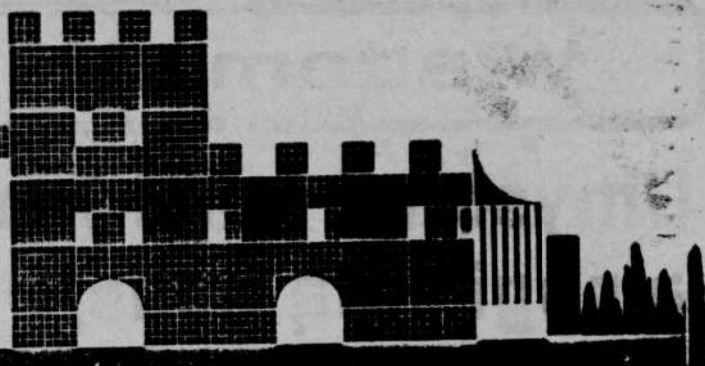
## 2 tys. ludzi spłonęło żywcem

TOKIO. Ofiarą olbrzymiego pożaru w mieście Czangsza (stolica prowincji chińskiej Hunan) padło 2000 osób, w tym wielu oficerów i urzędników chińskich. 20.000 osób straciło dach nad głową. Pożar powstał podczas walk pomiędzy chińskimi wojskami centralnymi, a chińskimi oddziałami prowincjonalnymi. Wczoraj rozstrzelano dowódcę garnizonu miasta Czangsza, dowódcę jednej z dywizji oraz komisarza policji, których oskarżono o wywołanie tych starć.



ERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD  
EUGENIUSZA  
BAŁUCKIEGOTajemnica  
Wieży

22)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chciałem go zatrzymać i pogawędzić trochę na ten temat, ale pocziwiec tak się przestraszył mojego naglego zjawienia się, że ni stąd, ni zowąd sięgnął po rewolwer. Pan wie — z jakim skutkiem. Przykro mi było, ale musiałem go unieszkodliwić. Potem wyjąłem lampę, oświetliłem mu twarz i przekonałem się przy tej sposobności, że **Prebble wcale nie po to nosił czarny plaster, by zasłonić pusty oczodoł.** Nie, proszę pana, nasz przyjaciel ma dwoje zupełnie zdrowych oczu... Bill, podaj mi sól, z łaski swojej. Dziękuję... Więc nieco później przyglądałem się z niewielkiej odległości, jak pan i Robert Lawrence cucili Prebble'a. Pan Lawrence nie mógł, oczywiście, znaleźć rewolweru, bo on był od dawna w mojej kieszeni.

— Nazywałem cię kiedyś szaloną pałą, Ronaldzie, i widzę, żeś się wcale nie zmienił — rzekł z uśmiechem doktor Palmer. — Muszę ci zaordynować kawałek tego budynku — jest wymyślny. Pan Harrigan też prawie nic nie jadł. Całe szczęście, że nad panami czuwa lekarz.

John Harrigan rzucił się odważnie na wystygły rostbeef. Teraz zrozumiał, dlaczego Prebble ciągle czegoś szukał. Przypuszczenia Roberta Lawrence'a okazały się zupełnie trafne.

— Co Prebble miał w kieszeni? — zapytał.

— Zaraz powiem, panie Harrigan. Miał buteleczkę. Jeszcze dziś w nocy doktor Palmer zbadał jej zawartość i stwierdził, że to nie był wprawdzie czysty kwas pruski, lecz mieszanina zawierająca jednak znaczną ilość tej trucizny.

Nóż i widelec wypadły z palców Johna.

— O, do diabła... — wykrztusił z trudnością. Tego się najmniej spodziewał. — Więc pan inspektor przypuszcza... że właśnie Prebble otrul Archie'go Lawrence'a?

Ronald Hardy odsunął talerz i zapalił papierosa.

— Teraz musimy zachować jak najdalej posuniętą ostrożność, panie Harrigan. Żadnych pospiesznych wniosków, rozumie pan? Wspomniałem przed chwilą, że udało mi się dowiedzieć, kto dał flaszczykę Prebble'owi... Otóż była to córka starego Scotta — wdowa nie pierwszej młodości, która tak się zadurzyła w naszym przyjacielu, że w stosunkowo krótkim czasie wyciągnęła dlań z pończochy około pięciuset funtów. Jeszcze z nią nie rozmawiałem, ale stary Scott chciał skarżyć Prebble'a o oszustwo i o wyłudzenie pieniędzy pod obietnicą małżeństwa. Dawno podejrzewałem, że tu coś jest nie w porządku. Wprawdzie nadobna córeczka już skończyła trzydzieści siedem lat, ale staremu się zdaje, że on ma prawo czuć nad jej trybem życia. Wczoraj w nocy stary Scott wyszedł, dokąd chodzi i z kim się widuje jego córka. Gdy powróciła do domu, zrobił jej piekielną awanturę, a potem zażądał, by pokazała swoją książeczkę oszczędnościową. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Prebble wyłudził od córki Scotta około pięciuset funtów, obiecując je ulokować tak, by przynosiły znacznie większe zyski. Stary ma inne pojęcie o współczesnej sprawności. Wyobrażał sobie, że może wejść na salę podczas wywołania sądu i wnieść skargę. — nasz przyjaciel Prebble

— Wybacz, Ronaldzie, że ci przerwę. — Doktor Palmer wstał zapinając guziki marynarki. — Chcę teraz pójść na górę i zbadać zawartość ampułek.

Hardy wyjął z kieszeni paczkę i wręczył ją przyjacielowi.

— Cieszę się bardzo, kochany Billu, że się zabierasz do pracy. Posiedzę jeszcze trochę z panem Harriganem. Lada chwila powinien przyjść Musgrave.

— Dobrze. To nie potrwa długo. Doktor Palmer znikł.

Po krótkim milczeniu Ronald Hardy spojrzął na zegarek.

— Posłałem Musgrave'a do córki starego Scotta — oświadczył. — Kazałem, by wybałał kobietę, skąd ma flaszczykę z mieszaniną kwasu pruskiego z jakimiś innymi składnikami.

— Przypomniałem sobie w tej chwili... nie wiem, czy już panu opowiadałem, panie inspektorze... nie, nie opowiadałem, bo mi się zdawało, że to nie ma najmniejszego znaczenia. Sprawa się przedstawia następująco: między lady Allendale a mieszkańcami Lawrence Court stosunki sąsiedzkie dawno się popsuły... Właściwie są zerwane. Lady Allendale twierdzi, że pani Bardwell otruła jej kota, prawda?... Pan będzie musiał sprawdzić, panie Harrigan, czy lady Allendale nie pochowała przypadkiem tego kota. Sądzę, że tak było w istocie i wcale nie żartuję. Wielu ludzi nie zasługuje na uczciwy pogrzeb jak ten kot... Tak, niech pan zapyta przy tej sposobności, czy można wykopać i zbadać zwierzątko. Sprzeciwi się prawdopodobnie, a wtedy niech pan spróbuje wytłumaczyć, że dając łaskawe zezwolenie, wyświadczy tym samym wielką przysługę sprawiedliwości. Chciałbym wiedzieć, czym ten kot został otruty.

Zrobię wszystko, co tylko będę mógł — przyrzekł John niezmiernie zadowolony z tego, że będzie miał pretekst do zjawienia się w Allendale House. — Chciałbym zapytać przy tej sposobności, czy długo będzie musiał pozostać w Lawrence Court ponieważ lady Allendale zaproponowała mi u siebie pewną pracę akordową...

— Jutro — przerwa Ronald Hardy. — Jutro wieczorem może pan pakować walizki. Nawiasem mówiąc, rzadko się spotyka młodego człowieka, kóregoby nie nęciła możliwość odegrania roli wywiadowcy.

— O, panie inspektorze, niech pan nie sądzi, że z mojej strony to jest po prostu brak zainteresowania. Mam wrażenie, że nigdy bym nie był detektywem. W tym kierunku nie mam ani krzty doświadczenia, nie wiem nawet, po czym się poznaje mordercę.

— Po wąskim czole, niespokojnie błyszczących oczach, po odstających uszach i byczym karku — dorzucił żartobliwie Ronald Hardy. — Ale pan jeszcze ma trochę czasu, panie Harrigan, prawda? Potem pojedziemy razem do Lawrence Court.

Było w pół do czwartej. John nie przypuszczał, by jego nieobecność zaniepokoiła mieszkańców Lawrence Court. Poza tym czuł się doskonale w tym pokoju: ściany wyłożone rzeźbionym drzewem, niski zadymiony pułap, kilka starych sztychów, wąskie półki z cynowymi talerzami, dzbanami i kufkami — wszystko to było częścią prawdziwej starej Anglii.

Widzi pan, panie Harrigan — podjął po chwili Ronald Hardy — sprawa — teraz mam na myśli sprawę Edwina Lawrence'a — ulega

dalszym komplikacjom, ponieważ nie wiemy, w jakim celu chodził do wieży staruszek, żyjący pod wiecznym strachem o swoje życie. Dowiedzieliśmy się od notariusza Prestona, że stary Lawrence miał kasety, w której przechowywał kosztowną biżuterię...

— Pan inspektor sądzi, że on ukrył kasety w wieży? — zawołał podniecony John.

— Taka myśl nasuwa się mimo woli, prawda? Za wszelką cenę trzeba znaleźć kasety. Policja przeszukała cały dom, ale jej chodziło nie o kasety, lecz o narzędzia zbrodni.

— A kluczyki, które sirzant znalazł pod materacem starego...

— Klucze mogły być od tej kasety, zupełnie słusznie. Przypuścmy, że ktoś przywłaszczył sobie kasety, ale z powodów narazie nieznanych nie chciał jej niszczyć, odrywając wieko. W tym wypadku musiał szukać kluczyków, które stary przychowywał w swoim łóżku. Rozumie pan, do czego zmierzam?

— Zdaje się, że tak... — odpowiedział niepewnie John. — Robert Lawrence wszedł w nocy do pokoju ojca... szukając rzekomo książeczki czekowej, jednak to mógł być wykręt.

— Dobrze, jedźmy dalej. Niech pan przypomni sobie noc, w którą stary został zamordowany. Spał pan bardzo mocno. Szkoda — ale trudno, to jest prawo a raczej cecha młodości. Dopiero rano pan stwierdził, że Edwin Lawrence znikł. Drzwi, łączące wasze pokoje, były zamknięte, klucz sterczał w zamku. Dlaczego stary zamknął właśnie te drzwi, na których mu szczególnie zależało, by były otwarte, przecież wtedy pan miał wchodzić, gdyby zażądano pańskiej pomocy. Wytłumaczenie może być dwojakie: stary miał jakieś osobliwe zajęcie, obawiał się, że ktoś mu przeszkodzi względnie zaskoczy — w tym wypadku chodziłoby najwięcej o pana, bo inni nie mieli prawa wchodzić do tej części domu; druga ewentualność: — nie Edwin Lawrence zamknął te drzwi. Nie rozważam narazie możliwości, że staruszek był w takim stanie, iż nie rozumiał, co czyni... Zajmijmy się kwestią drugich drzwi prowadzących na korytarz. Były niezamknięte, pozatym brakowało do nich klucza. Opuszczając nawet na krótko swój pokój Edwin Lawrence zawsze zamykał go starannie, a klucz chował do kieszeni. Niedorzeczność takiego postępowania jest aż nadto oczywista: zamki są bardzo prostej, niemal prymitywnej konstrukcji i dobranie klucza do nich nie przedstawia najmniejszej trudności. Więc powtarzam: stary Lawrence zawsze zamykał swój pokój i chował klucz do kieszeni. — Przeszukałem wszystkie ubrania, ale go nie znalazłem. — Co z tego wynika?

John lekko wzruszył ramionami.

— Chyba, chyba morderca wziął ten klucz... — wyrzekł niepewnie.

— A widzi pan! Jednak ma pan pewne zdolności w tym kierunku, tylko od czasu do czasu trzeba panu trochę pomóc. Ja sobie tak wyobrażam tę część wydarzeń: Edwin Lawrence, wychodząc w nocy, zamknął drzwi, schował klucz do kieszeni; pa zglądzeniu starego — morderca zabrał klucz i udał się do jego pokoju.

Podniecony Harrigan skinął głową — jakież to jest mądry człowiek ten inspektor! O własnych siłach John nie wpadłby nigdy na takie wytłumaczenie. Ośmielony spoj-

rzaniem RONALDA HARDY'EGO spróbował rozwinąć przypuszczenie inspektora.

— Potym morderca przyszedł na górę, zamknął się w pokoju starego Lawrence'a, zabezpieczył się, oczywiście i z drugiej strony — przekreślił klucz w drzwiach prowadzących do mojego pokoju.

— Dobrze, panie Harrigan, dobrze!... Co on robił później? Czego szukał? Dobrze!... Do najważniejszego pytania, panie Harrigan: czego szukała ta osoba w pokoju Edwina Lawrence'a? Mówię „osoba“, bo to mogła być i kobieta.

— Oczywiście kluczyków od kasety.

Inspektor uniósł w górę ramiona.

— Możliwe. Jednak nie trzymamy się ciągle kasety jak ślepy płu. Liczymy się stale z innymi możliwościami. Ustalamy więc, że nie wiemy, czego szukał morderca i czy znalazł wreszcie to, czego szukał. Wiemy natomiast o innym...

John Harrigan spróbował rozwinąć tę myśl, lecz trafił od razu na nieprzewidywane przeszkody — westchnął głęboko i pokręcił głową.

— Rozważmy spokojnie, opierając się tylko na faktach bezspornych, a więc: sprawca opuścił pokój starego Lawrence'a, zapominając zamknąć drzwi na korytarz i otworzyć te, które łączą pokoje. Można to tłumaczyć na różne sposoby, na przykład sprawca się przestraszył, bo usłyszał jakieś szmery. Przekreślił klucz w zamku, wyjął go, wyskoczył na korytarz, ale z drugiej strony już nie zdążył zamknąć drzwi — musiał uciekać jak najprędzej. To jest tylko jedna z możliwości. Nie będę innych poruszał w tej chwili, ale zapewniam pana, że wszystkie będą miały jednakowe zakończenie, zaprowadzą nas do stwierdzenia okoliczności zasadniczej, a mianowicie — sprawca popełnił wielki błąd. Co by się stało nazajutrz, gdyby wszystko było jak zwykle, to jest: drzwi z pokoju Edwina Lawrence'a na korytarz byłyby zamknięte na klucz, a drugie, łączące jego pokój z pańskim, byłyby otwarte — co by się stało?

— Zapukałbym rano, wszedłbym następnie do pokoju i nie widząc pana Edwina Lawrence'a pomyślałbym, że już jest na dole.

— Czy cokolwiek wydałoby się panu podejrzanym?

— Ależ bynajmniej!

— O to mi chodziło właśnie. Co by pan później zrobił?

— Poszedłbym go szukać.

— Dlaczego?

— Stary Lawrence powiedział, że mam się z nim zobaczyć, zanim wyjadę po notariusza.

— Dobrze. Przypuścmy teraz, że Edwin Lawrence oświadczył poprzedniego wieczora: „Panie Harrigan, pojedzie pan jutro rano do miasta i załatwi taką a taką sprawę...“ Czy w tych okolicznościach chciałby się pan z nim widzieć przed wyjazdem?

— Słusznie, panie Harrigan. — Więc widzi pan teraz, że pomyłka była bardzo wielka: drzwi na korytarz były otwarte, a łączące wasze pokoje — zamknięte. Jednym słowem stało się odwrotnie. Czasem się zdarza, że ludzie wykonują pewne czynności w odwrotnym porządku. Tego rodzaju roztargnienie powoduje najczęściej przestrach lub zdenerwowanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## 80 lat

Tylko tym, których otacza Łaska Boska szczególną opieką, dane jest dożyć tego wieku przy czestym zdrowiu. Do wybranców tych należy sędziwy senior dziennikarzy pomorskich, długoletni redaktor „Gazety Grudziądzkiej”

### Jan Rakowski

który jutro, w czwartek 24 bieżącego mies. obchodzi po raz osiemdziesiąty swoje imieniny. Z zadowoleniem spojrzeć może czcigodny jubilat na ogromny okres czasu, który przeżył, przeżył w czynnej pracy, w służbie dla bliźniego, dla społeczeństwa i Państwa Polskiego.

Wytrwał w służbie tej od wczesnej młodości po dzień dzisiejszy. Jeszcze zawsze bierze żywy udział w życiu publicznym jako wzór obywatelskiego, niezłomnego w swoich zasadach obywatela — szczerego przyjaciela — wybitnego społecznika i dobrego Polaka.

Oby jaknajdłużej przykładem swoim przyświecał pokoleniom młodszym, ad multos annos! Redakcja „Głosu Pomorza”

## KRONIKA

### Kalendarzyk

#### Środa

23  
Listopad

Klemens p. m., Lukrecji  
Słowiański: Miłowoja.  
Słońca wsch 7,9 zach 15,35  
Księżycy wsch 8,20 zach 16,48

#### Czwartek

24  
Listopad

Jana od Krzyża, Flory,  
Słowiański: Darosława.  
Słońca wsch 7,11 zach 15,34  
Księżycy wsch 9,9 zach 17,42

## WĄBRZEŹNO

● Tym, co dotąd nie wiedzą, że „GŁOS POMORZA” kosztuje teraz tylko 80 gr — z odnośnikiem przez pocztę lub roznosiela 95 groszy miesięcznie, prosimy o tym powiedzieć, zachęcić ich do zapisania „GŁOSU POMORZA” na miesiąc grudzień.

W naszych stronach powinni wszyscy przede wszystkim czytać gazetę z naszych stron — a taką gazetą jest „GŁOS POMORZA”, który szczególnie podaje wiele wiadomości z naszych stron, zaznajamia z najnowszymi wydarzeniami ze świata, przynosi pożyteczne artykuły i zajmujące powieści, to też powinien znajdować się w każdym domu.

Jako nadzwyczajny dodatek otrzyma każdy abonent już w pierwszych dniach grudnia praktyczny KALENDARZ ŚCIENNY oraz na początku roku niezbędny informator w życiu codziennym, kalendarz książkowy „POMORZANIN”.

Aby nie stracić wyjątkowej okazji i dogodności należy się przeto spieszyć z zapisaniem „GŁOSU POMORZA”. Przedpłatę przyjmują już listonosze, urzędy pocztowe i administracja gazety w Wąbrzeźnie.

— Roczne Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Liceum i Gimnazjum odbędzie się we wtorek, dnia 29 listopada 1938 roku o godzinie 14,00 w auli gimnazjum.

Porządek obrad jak zwykle na walnych zebraniach rocznych (wywieszony też w gablotce w korytarzu zakładu).

L. Habel, dyrektor B. Szczuka, prezes

● Dzieci z ochronki Opatrzności Boskiej (ul. Jadwiży) urządzają PRZEDSTAWIENIE w niedzielę o godzinie 17,00 na sali p. KOSTRZE-WY (Dwór Wąbrzeski), na które Szanowne Obywatelstwo uprzejmie się zaprasza.

● Przykładna kara za napaść na nauczyciela. W dniu 12 kwietnia 1938 roku Rodziński Feliks oraz Maria Brüsckke z domu Rodzińska z Wąbrzeźna dopuścili się czynnej napaści na nauczyciela Szkoły Powszechnej p. F., przy czym Rodziński chwycił napadniętego pod gardło.

Na wczorajszej sesji Sądu Okręgowego z Torunia, Rodziński skazany został za ten czyn na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia. Oskarżona Brüsckke na 2 tygodnie aresztu z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg lat 2

Zarząd Korporacji Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie

● KOMUNIKAT. Na skutek uchwały Korporacji Kupieckiej z dnia 12 października 1938 roku zwracamy się niniejszem do wszystkich

# Wielki Koncert Symfoniczny na Pomoc Zimową

Lokalny Komitet Pomocy Zimowej w Wąbrzeźnie urządza w sobotę, dnia 26 listopada 1938 roku o godzinie 19,30 wieczorem w sali p. Kostrzewy (dwór Wąbrzeski)

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Udział biorą:  
Orkiestra symfoniczna starogardzkiego Pułku Piechoty z Grudziądza w pełnym składzie, ppor., kapelmistrz Kołodziejczak, Dyrykcja.

- PROGRAM I
- 1) Mezzocapo, marsz „Powrót z Francji”
  - 2) Moniuszko, Uwertura do opery „HALKA”
  - 3) Leopold, „Wiazanka melodyj wiedeńskich”
  - 4) Wichter, „Umarł Maciek”
  - 5) Namysłowski, mazur „Na Rynku”
- Część II
- 6) Leopold „Helvecja”

7) Beriot, „Scena baletowa” solo na skrzypcach wyk. kaprala Jana Wolskiego.

8) Fink, „Dwie małe zięby” solo na dwa flety, wyk. st. sierżanta W. Murawy i elewa E. Gronka.

9) Geldard, fantazja „Wspomnienie”

10) Ramthor, „Radość życia”, solo na ksylofonie wyk. elewa Jana Ptaka.

11) Namysłowski, MAZUR, Świr, świr, świr za kominem.

Bilety do nabycia u p. Wojteckiej przy Rynku, względnie w rozsprzedaży w mieście. Czysty dochód na rzecz Pomocy Zimowej. Po koncercie skromna zabawa taneczna i inne niespodzianki.

Przygrywać będą do tańca dwa zespoły orkiestry wojskowej.

ZA KOMITET WYKONAWCZY  
(—) SZWARZ, BURMISTRZ

## Nowy rok szkolny Przynależności Gospodyń Wiejskich

— SZKOŁA PRZYSPESOBNIENIA GOSPODARSTWA SZKOLNYM, Opiata za naukę 20 zł — wpisowe 2 złote.

Program nauki obejmuje następujące działy:

- 1) Gotowanie, pieczenie
- 2) Krój, szycie bielizny
- 3) Roboty ręczne (trykotarstwo, hafty)
- 4) Porządki domowe, pranie i prasowanie
- 5) Mleczarstwo
- 6) Warzywnictwo
- 7) Hodowla krów, trzody chlewnej i drobiu.

Zajęcia praktyczne prowadzone są w gospo-

darstwie szkolnym. Opiata za naukę 20 zł — wpisowe 2 złote.

Przy szkole znajduje się internat; opłata za utrzymanie w internacie wynosi 25 zł miesięcznie.

Uczennice mieszkające w okolicy Szkoły są przyjmowane jako dochodzące i korzystają z ulgowych dojazdów kolejowych.

Kandydaci do szkoły muszą mieć ukończone 15 lat. Do zgłoszeń należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej, świadectwo moralności.

Zapisy uczennic przyjmują i bliższych informacji udziela KIEROWNICTWO SZKOŁY PRZYSPESOBNIENIA GOSPODYŃ WIEJSKICH W KOWALEWIE POMORSKIM.

Zarządów Organizacji tak społecznych jak i ogólnopolskich (LOPP, LMK, PCK, itd.) harcerstwa, szkół oraz wszystkich uprawnionych do zbierania składek publicznych, aby w własnym jak i kupiectwa interesie, zechcieli w przyszłości zaniechać bezpośredniego kwestowania po przedsiębiorstwach handlowych, lecz przesyłać ostemplowane listy składek na ręce skarbnika Korporacji p. Stiena lub prezesa Korporacji Kupieckiej, którzy zebraniem składek na powyższe cele zajmą się w własnym zakresie i tak zebrane składki doręczą poszczególnym organizacjom.

Jesteśmy przekonani, że w ten sposób ułatwimy organizacjom osiągnięcie lepszych wyników.

Zarząd Korporacji Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie

● KOMUNIKAT. PT. Właściciele domów z wolnymi lokalami handlowymi uprzejmie prosimy podawać stale o wolnych ubikacjach handlowych do wiadomości sekretarzowi Korporacji Kupieckiej w Wąbrzeźnie, gdyż chcemy w ten sposób przyjąć z pomocą właścicielom nieruchomości w odnajmowywaniu w pierwszym rzędzie reflektantom polakom - chrześcijanom.

Korporacja Kupiecka zgodnie z swoją uchwałą z własnych funduszy opłacać będzie ogłoszenia w prasie miejscowej i zamiejscowej o wolnych lokalach.

● Kredyt pod zastaw bydła, przeznaczonego na opas. Dla uchronienia rolników, opierających swój byt w przeważnej mierze na hodowli bydła, od strat, jakie ponieśli, gdyby dla uzyskania gotówki na zaspokojenie potrzeb gospodarczych sprzedawali przedwcześnie nieodpowiednio wyhodowane sztuki bydła, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło specjalne kredyty pod rejestrowy zastaw bydła przeznaczonego na opas oraz kredyty zaliczkowe na bydło opasowe.

Kredyty rejestrowe (ponad 10 sztuk) i zaliczkowe (do 10 sztuk włącznie), przy posiadaniu przynajmniej 3 krów, udzielane będą w formie analogicznej, jak kredyty rejestrowe i zaliczkowe na zboże. Kredyty te udzielane być mogą wyłącznie gospodarstwom rolnym, znajdującym się w okręgach wolnych od ograniczeń w obrocie inwentarzem, spowodowanych chorobami (pryszczycą). Pod zastaw mogą być oddawane sztuki zdrowe i nie niezbędne do bezpośredniego użytku w gospodarstwie, t. zn. te, które mogą być przeznaczone na opas.

Termin nie może przekraczać 5 do 6 miesięcy, przy spłacie jednorazowej, z tym, że termin spłaty kredytu nie może wybiegać poza 1 czerwca 1939 roku.

Oprocentowanie płacone przez rolnika wynosi:

przy kredycie zastawowym 4,5 procent p. a.

przy kredycie zaliczkowym 4 procent p. a.

Wszelkie koszty, jak weksle, szacunek itp. ponosi rolnik.

Wysokość kredytu:

Kredyt zastawowy: 75 procent wartości zastawionej sztuki przy cenie zł 35, na 100 kg żywej wagi.

Kredyt zaliczkowy za sztukę:

na buhaje zł 140, na krowy zł 110, na młodzież od 1½ do 2 lat zł 70.

Podanie o kredyt należy kierować do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego lub spółdzielni kredytowych.

● KOMUNIKAT Okręgowego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.

„Sprostowanie do ogłoszenia o zdjęciach fotograficznych, przedstawiających tematy z dziedziny bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.”

Okręgowy Wydział Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Pomorskiej Izbie Rolniczej donosi, iż wyżej wymienione zdjęcia należy przesyłać wprost do Centralnego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. w Warszawie ulica Kopernika 30, a nie do Okręgowego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy przy PTR.

OWBP. Przypomina ponownie o przestrzeganiu przy dokonywaniu zdjęć następujących warunków:

1) Wielkość nadsyłanych zdjęć nie może być mniejsza od formatu (pozytywu) 9x12 cm.

2) Pozytywy winny być wykonane na papierze błyszczącym, czarnym.

3) Pozytywy należy zaopatrzyć następującymi objaśnieniami:

a) autor zdjęcia i jego adres,

b) nazwa miejscowości, w której wykonano zdjęcie,

c) data zdjęcia,

d) temat.

4) Do pozytywu należy dołączyć negatyw. Fotografie bez załączonego negatywu nie będą przyjmowane.

5) Za każde nadesłane zdjęcie (1. pozytyw i negatyw) Centr. Wydz. B. P. wypłaca należność według następujących stawek:

80 groszy za zdjęcia wykonane na negatywie o formacie mniejszym niż 9x12;

1,00 zł za zdjęcia wykonane na negatywie o formacie 9x12 lub większym.

W wypadku wykorzystania zdjęcia dla celów propagandowych, dydaktycznych itp. w okresie do lat 3 od chwili nadesłania, autorowi wypłacane będzie dodatkowe honorarium w wysokości zł 3 (trzy złote) za każde zdjęcie bez względu na wielokrotność jego użycia.

Centr. Wydział B. P. zastrzega sobie prawo zwrotu nadsyłanych zdjęć.

Na zdjęcia buhaji C. W. B. P. nie reflektuje, gdyż takowe już posiada. Natomiast pożądane byłoby m. in. zdjęcia odnoszące się do zabezpieczenia pasa lokomobili, innych pędni itp.

● KOMUNIKAT. Dlaczego należy walczyć z wypadkami przy pracy?

Bo wypadki wpędzają w nędzę wiele tysięcy rodzin w Polsce, osłabiają siłę obronną naszego kraju, dezorganizują pracę w warsztatach.

Bo z wypadków wynikają wszelkie straty materialne dla naszego gospodarstwa.

Bo głównym bogactwem każdego kraju jest człowiek i jego praca.

● Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich w Warszawie komunikuje, że poszukiwani są kandydaci na kierowników kupieckich hurtowni spożywczo - kolonialnych.

Kandydaci przejdą specjalne przeszkolenie trwające 10 miesięcy a następnie zostaną przydzieleni do pracy w hurtowniach. Kandydaci w okresie praktyki otrzymają pokrycie kosztów utrzymania.

Wymagane kwalifikacje: ukończona szkoła handlowa, uregulowany stosunek do służby wojskowej w branży spożywczo - kolonialnej, zdrowie i energia.

Podania wraz z odpowiednimi referencjami należy nadsyłać do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Wydział Handlowy, ul. Zielna 50.

Przyjmowane będą tylko zgłoszenia pisemne

● Otwarcie kursu dla przedpoborowych. Dnia 17 bm. odbyło się w Wąbrzeźnie uroczyste otwarcie kursu dla przedpoborowych. Młodzież przedpoborowa miasta Wąbrzeźna i okolicy zebrała się w pięknie udekorowanej na tę uroczystość sali gimnastycznej przy szkole żeńskiej pod kierownictwem Instruktorce Oświatowej p. Lirówny.

Otwarcia dokonał burmistrz miasta p. Schwarz, w obecności starosty powiatowego p. Kalkstein, przedstawiciela duchowieństwa ks. Grzechowskiego, okręgowego instruktora oświaty pozaszkolnej p. Syrka, dyrektora gimnazjum p. Habela, naczelnika Sądu p. Żuralskiego, przedstawicieli organizacji i pp. Nauczycieli.

Po przemówieniu p. burmistrza, zabrali głos pp. Starosta Powiatowy, Dyrektor Gimnazjum i Okręgowy Instruktor Oświaty Pozaszkolnej. W swych przemówieniach podkreślili zadania jakie młodzież czeka od chwili wstąpienia w szeregi Wielkiej Armii Polskiej, nadziei, które w tej młodzieży pokłada społeczeństwo i ważności odpowiedniego przygotowania się młodzieży do szczytnych celów przez kursa dla przedpoborowych.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn narodowy.

● Budzik nastawić odzienne o minutę wcześniej... to znaczy w ciągu roku 6 godzin skorzystać na cennym czasie. Małe przyczyny, a tak wielkie skutki! Po jednej filiżance kawy słodowej KNEIPPAN nie odczuwamy naturalnie dodatniego skutku, jednak używana codziennie wpływa ona nadzwyczaj korzystnie na zdrowie i wyśmienicie smakuje.

● Ulgi kolejowe dla studentów. Minister W. R. i O. P. wydał szereg zarządzeń dla wyższych uczelni. Do rektoratów skierowano okólnik w sprawie nowego typu legitymacji, które będą wydawane słuchaczom począwszy od dnia 1 lutego 1939 r. Legitymacje upoważniają do otrzymywania ulg kolejowych przy przejazdach 1, 2 i 3 klasą. Z ulg tych nie będą mogli korzystać studenci, liczący powyżej lat 30.

● Przywrócono 24-godzinne postojowe na kolejach. Skrócone niedawno przez władze kolejowe do 8 godzin bezpłatne postojowe wagonów z ładunkiem na dworcach towarowych zostało z powrotem ustalone na 24 godziny.

Skrócenie bezpłatnego postojowego, powodując konieczność szybkiego wyładunku, dawało pole do spekulacji ze strony przedsiębiorstw przewozowych.



## Wiadomości ogólne

● **Nowe pocztówki.** W obiegu pocztowym ukazały się nowe karty pocztowe 9 różnych wartości. Karty opatrzone znaczkami z podobiznami króla Kazimierza Jagiellończyka i bohaterów narodowych.

● **Prywatne samochody wojskowych.** Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło wstrzymanie przydziału wojskowych tablic rejestracyjnych dla samochodów stanowiących prywatną własność wojskową.

● **„Tydzień Propagandy Kupiectwa Polskiego”.** W czasie od 4 do 11 grudnia Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu organizuje przy poparciu innych organizacji „Tydzień Propagandy Kupiectwa Polskiego”. Celem „Tygodnia” jest zwrócenie uwagi szerokich kół społeczeństwa na doniosłą rolę kupiectwa w życiu gospodarczym i społecznym. Począwszy od dnia 4 grudnia okna wystawowe wszystkich zorganizowanych kupców udekorowane będą godłami kupieckimi. Wystawy demonstrować będą w tym czasie jedynie towary polskie.

● **NAGRODY** pieniężne przyznały Izby Skarbowe tym osobom, które przyczyniły się do ujawnienia nadużyć przy omijaniu opłat w sprze- dazy maki.

● **ZAPEWNIENIE** pracy niepodległościowcom. Takie zarządzenia wydały ministerstwa, na podstawie których osoby te zatrudnione w urzędach, mogą być zwalniane ze służby tylko wyjątkowo z powodu ważnych okoliczności.

Redukcję funkcjonariszów niepodległ., odbywać się będą tylko za aprobatą właściwych ministrów.

● **O HOTELACH.** Od Nowego Roku obowiązują nowe przepisy dla hoteli. W przyszłości nazwa HOTEL, będzie mogła figu-

rować tylko na przedsiębiorstwach przemysłu gościnnego, zorganizowanych w należyty sposób.

● **Z srebrnego ekranu.** Dziś w środę i jutro w czwartek o godzinie 20,30 ukaże się na ekranie słynna postać z Wojny światowej, genialna kierowniczka wywiadu niemieckiego **FRAULEIN DOKTOR** w emocjonującym filmie pt.

**BYŁAM SZPIEGIEM**

W rolach głównych **DITO PARLO** i **PIERRE KLANCHAR.**

Następny film **BOOLOO.**

## RUCH TOWARZYSTW

— Zebranie organizacyjne Związku Młodej Polski odbędzie się dnia 23 listopada 1938 roku o godzinie 20,00 w Domu Pracy Społecznej. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd

— Uwaga Podoficerowie Rezerwy. W czwartek, dnia 24 listopada 1938 roku odbędzie się zebranie plenarne w świetlicy Domu Pracy Społecznej o godzinie 20,00.

Podoficerów Rezerwy miasta i okolicy najuprzejmiej zaprasza Zarząd

— Zebranie Kola czeladniczego przy Cechu Kowalskim w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14,00 w lokalu p. Napierala ulica Pierackiego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich czeladników kowalskich konieczne. Zarząd

— **Baczność „LUTNIŚCI”!** Lekcje śpiewu odbywają się obecnie w poniedziałki i czwartki. Ze względu na przygotowanie się do wieczornicy wigilijnej oraz koncertu jubileuszowego uczęszczanie **WSZYSTKICH** śpiewaków na ćwiczenia obowiązkowe. Zarząd

— **Baczność RESTAURATORZY!** Dnia 24 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. Restauratorów na miasto i powiat, w lokalu p. **KOSTRZEWEY** o godzinie 10,30. Na powyższe zebranie przybędzie prezes okręgowy z Torunia oraz przedstawiciele władz. Ponieważ na zebraniu będą omawiane ważne sprawy przeto uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd

— **Walne zebranie Powiatowego i Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży** odbędzie się w środę, dnia 23 listopada 1938 roku o godzinie 16,30 w szkole powszechnej męskiej pokój nr 8 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.
- 3) Wybór Prezydium i Komitetu Wykonawczego
- 4) Tydzień biednych dzieci.
- 5) Sprawa Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży w powiecie.
- 6) Sprawa zabawy na dożywianie dzieci.
- 7) Ułożenie programu pracy na rok szkolny 1938 - 39
- 8) Wolne głosy i wnioski.

Na powyższe zebranie obywatelstwo miasta Wąbrzeźna uprzejmie zaprasza **KOMITET**

## Z POWIATU

**LABĘDZ.**

— **Nieomal nieszczęście.** W Labędziu przy wybieraniu piasku z piaskowni stało się nieomal nieszczęście. P. Prusakowski A, wybierając piasek usłyszał w pewnej chwili szmer usuwającego się piasku, chciał uciec, lecz już nie zdążył.

Usuwany się piasek zasypał go do połowy ciała, tak iż o własnej sile nie mógł już wyjść. Na wołanie jego nadbiegła pomoc, która wyratowała go od niechybnej śmierci, ponieważ pia-

sek stale się usuwał i niechybnie zawałił by go zupełnie.

**WĘGORZYN.**

— **Kradzież.** W nocy z niedzieli na poniedziałek zakradli się złodzieje do oberży p. **Grzeszewskiego** w Węgorzynie. Złodzieje weszli przez piwnicę, skąd dostali się do oberży i zabrali większą ilość towarów kolonialnych, papierosów i wódki, ulatniając się przez nikogo niezauważeni.

## Kącik radiowy

**ŚRODA, dnia 23 listopada 1938 roku.**

18,30 Nasz język. 18,40 Pog. akt. 19,00 Muzyka. 20,35 Audycje informacyjne, 21,00 Koncert Chopinowski. 21,45 Dusza i ciało człowieka — powieść mówiona. 22,00 Koncert mandolinistów. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

**CZWARTEK, dnia 24 listopada 1938 roku.**

6,57 Audycja por. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka, 8,00 Audycja dla szkół. 10,00 Muzyka. 10,55 Program na jutro, 11,00 Audycja dla szkół, 11,25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,15 Kłopoty i rady; pog. akt. 15,30 Muzyka obiadowa, 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przemysł i obronność Kraju — odczyt dla młodzieży. 16,35 Muzyka. 16,45 Walka z rakiem 17,00 Koncert muzyki operowej, 18,00 Literatura dla wszystkich. 18,15 Muzyka. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Życiorysy instrumentów muzycznych. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej. 21,10 Powszechny teatr wyobraźni. 22,00 Reportaż muzyczny Lucjana Guttry. 23,00 Ostatnie wiadomości dzien. wieczornego i kom. meteor.

Dnia 21 listopada b. r. rozstał się z tym światem

ś. p.

## Roman Sarniewicz

referent Opieki Społecznej i długoletni sekretarz podatkowy Zarządu Miejskiego w Wąbrzeźnie.

Śp. Zmarły starał się zawsze sumiennie i gorliwie wypełnić powierzone obowiązki służbowe.

Niech spoczywa w spokoju.

Za Magistrat  
Burmistrz (—) Schwarz

Dnia 21 listopada 1938 r. zakończył swój żywot

ś. p.

## Roman Sarniewicz

Referent Opieki Społecznej i długoletni sekretarz podatkowy Zarządu Miejskiego w Wąbrzeźnie

Niech spoczywa w spokoju.

Urzędnicy Zarządu Miejskiego  
w Wąbrzeźnie

### Sprawy

sądowe, administracyjne—  
i podatkowe załatwia  
**Biuro pisania podań**  
Bogusław Wiśniewski  
Wąbrzeźno, ul. Wolności 11

### WEZWANIE.

Wzywam niniejszym na zebranie wierzycieli p. **Alfonsa Górskiego** z Szewy powiatu wąbrzeskiego, które odbędzie się w dniu 23 listopada 1938 roku o godzinie 10,00 w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 10/12, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu w postępowaniu, prowadzonym na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36 r. poz. 59).

Oznajmiam, że wierzyciele p. **Alfonsa Górskiego** mogą w ciągu 7 dni od doręczenia niniejszego wezwania wnieść zażalenie na postanowienie nadzorca dotyczące rozdziału głosów, do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu, który rozstrzyga je ostatecznie.

(—) **Bronisław Frantsek**  
Nadzorca w postępow. układowym  
Toruń, ulica Sienkiewicza 1 m. 4.

W dniu 21 listopada br. o godz. 9,30 wydarła nam sroga śmierć kochanego i wiernego mego męża, najtroskliwszego naszego tatusia

ś. p.

## Romana Sarniewiczza

w 38 roku życia

Przedwcześnie zmarły był powstańcem wielkopolskim w ciężkim smuku pogrążona

**Żona z dziećmi i rodziną**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 24 listopada o godz. 9,30 z kościoła szpitala wąbrzeskiego.

## Zapisz „Głos Pomorza”

### Gospodarstwo

60 mórg sprzedam Informacji udziela  
**Golon Grabowiec**

Poszukuje się kupna  
**maszyny do szycia**  
Zgł. pod nr 100 do Gł. Pom.

Z dniem dzisiejszym  
**koncertować**  
będzie orkiestra codziennie od godz. 8 rano  
Hotel pod „Orlem”

Za przesłane nam życzenia z okazji jubileuszu 10-lecia prowadzenia kinoteatru „Słońce” składamy serdeczne

podziękowanie

Dyrekcja



Kino  
dźwiękowe  
„Słońce”

W środę i czwartek o godz. 8 30  
Wielki emocjonujący film szpiegowski

## BYŁAM SZPIEGIEM

Rol. główne kreuje **Dita Parlo**  
oraz męski **Pierre Blanchar**

Następny film **BOOLOO**

Codziennie **KONCERT — DANCING** salka dobrze ogrzana

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnieniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedział., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.  
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) . . . . . 50 gr  
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.